

## Idę cienistą stroną ulicy

Grzegorz Turnau

Idę cienistą stroną ulicy,  
a ty słoneczną -  
a ty słoneczną  
płyniesz w obłoczku zwiewnej spódnicy  
stopą taneczną -  
stopą taneczną.  
Idziesz słoneczna, sama, jak właśnie  
rozkwitły z pąka liść,  
że idącemu cieniem jest jaśniej -  
na ciebie patrząc - iść.

Tam po twojej stronie przepych wiosenny  
klomby ogarnia -  
klomby ogarnia.  
Tutaj już tylko schną chryzantemy  
w mrocznych kwiaciarniach -  
w mrocznych kwiaciarniach.  
Idziesz słoneczną stroną ulicy  
i niesiesz naręcz bzu,  
a ja twą postać niosę w źrenicy  
po cienia stronie tu.

Barwne po twojej stronie wystawy,  
rojne kawiarnie -  
rojne kawiarnie.  
Tutaj do niemych kin nieruchawy  
tłumek się garnie -  
tłumek się garnie.  
I tak idziemy - ty w gronie liczonym,  
a ja tu z sobą sam.  
Ja - po cienistej stronie ulicy.  
Ty - w słońcu cała tam.

Słyszę za sobą szelest stronicy  
z prawdą odwieczną -  
z prawdą odwieczną.  
Tylko z cienistej strony ulicy  
widać słoneczną .  
Niechby tak trochę drogi nam zeszło,  
nim skręcę w swoją sień.  
Tobie - idącej stroną słoneczną -  
mnie - tą, gdzie już jest, cień.